

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37).

Jest to fragment opowiadający o Zwiastowaniu. Anioł Gabriel udaje się do Maryi z Nazaretu, aby oznajmić Jej plan Boga: pocznie i porodzi syna, Jezusa, który „będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego”¹. To wydarzenie stanowi kontynuację innych, opisanych w Starym Testamencie zdarzeń doprowadzających do niezwykłych narodzin u bezpłodnych lub starszych kobiet, których dzieci miały odegrać ważną rolę w historii zbawienia. Tutaj Maryja, mimo że w pełnej wolności pragnie przyjąć misję stania się Matką Mesjasza, pyta, jak to będzie możliwe, skoro jest dziewicą. Gabriel zapewnia ją, że nie będzie to dzieło człowieka: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię”². I dodaje: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”³.

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

To zapewnienie, które oznacza, że żadna deklaracja ani obietnica Boga nie pozostanie niespełniona, można sformułować także w ten sposób: z Bogiem nie ma nic niemożliwego. Niuanse tekstu greckiego: „z Bogiem” czy „blisko Niego”, czy „wraz z Nim” podkreślają bowiem Jego bliskość z człowiekiem. Nie ma nic niemożliwego dla człowieka czy dla ludzi, kiedy są z Bogiem i dobrowolnie Go przyjmują.

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

Jak wcielić w życie to Słowo? Przede wszystkim z wielką ufnością wierząc, że Bóg może działać pomimo naszych ograniczeń i ponad naszymi ograniczeniami i słabościami, jak również w najtrudniejszych okolicznościach życia.

Takie było doświadczenie Dietricha Bonhoeffera, który podczas uwięzienia, które doprowadziło go do męczeńskiej śmierci, napisał: „Musimy raz po raz zanurzać się w życiu, słowach, działaniu, cierpieniu i śmierci Jezusa, aby rozpoznać to, co Bóg obiecuje i wypełnia. Pewne jest (...), że dla nas nic nie jest już niemożliwe, ponieważ dla Boga nie ma nic niemożliwego; (...) pewne jest, że nie mamy prawa niczego domagać się, a mimo to możemy o wszystko prosić; pewne jest, że w cierpieniu kryje się nasza radość, a życie w śmierci...

¹ Łk 1, 32.

² Tamże, 1, 35.

³ Tamże, 1, 37.

Na to wszystko Bóg w Chrystusie powiedział «tak» i «amen». To «tak» i «amen» są solidnym gruntem, na którym stoimy”⁴.

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”.

W dążeniu do przewycięzania oczywistej „niemożności” naszych braków i do osiągnięcia „możności” spójnego życia, decydujący jest wymiar wspólnotowy, który ma miejsce tam, gdzie uczniowie, żyjąc między sobą nowym przykazaniem Jezusa, pozwalają, aby w każdym z nich i we wspólnocie objawiła się moc Chrystusa zmartwychwstałego. Chiara Lubich pisała w 1948 roku do grupy młodych zakonników: «I naprzód! Nie naszą siłą, małą i słabą, ale wszechmocą jedności. Widziałam i doświadczyłam, że Bóg wśród nas dokonuje niemożliwego: cudu! Jeśli pozostaniemy wierni naszemu zawołaniu, (...) świat ujrzy jedność, a wraz z nią pełnię Królestwa Bożego”⁵.

Wiele lat temu, kiedy byłem w Afryce, często spotykałem młodych ludzi, którzy opowiadali mi o wielu trudnościach doświadczanych codziennie w swoim środowisku, ale którzy chcieli żyć po chrześcijańsku, pozostać wiernymi zobowiązaniom wiary i nauczaniu Ewangelii. Rozmawialiśmy o tym godzinami i zawsze dochodziliśmy do tego samego wniosku, że: „w pojedynkę jest to niemożliwe, ale razem możemy tego dokonać”. Zapewnia o tym sam Jezus, gdy obiecuje: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje (mojej miłości), tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). A z Nim wszystko jest możliwe.

Oprac. Augusto Parody Reyes
i Zespół Słów Życia

⁴ D. Bonhoeffer, *Resistenza e resa*, wyd. San Paolo, Cinisello Balsamo 1988, s. 474. Dietrich Bonhoeffer (1906-1945) był niemieckim teologiem i pastorem luterzańskim, bohaterem ruchu oporu wobec nazizmu.

⁵ Ch. Lubich, *Lettere dei primi tempi*. Città Nuova, Roma 2010, s. 164.